

## Piąta brygada.

W Nrze 7. „Młodego Narodowca“ z lipca 1929 znalazłem pod powyższym tytułem artykuł dyskusyjny pana A. S., z którego kilkoma twierdzeniami nie mogę się zgodzić.

Pisze tam autor o zamachu majowym z roku 1926 w następujący sposób:

„Te wypadki musiały przyjść z niesłuchaną konsekwencją zdrowego organizmu, broniącego się przed socjalnem zakażeniem“.

Wynika z tych słów, jak i z całego rozumowania, że autor artykułu uważa zamach majowy za zdrowy odruch społeczeństwa przeciwko zgniliznie, jaka się i przeciw socjalistom rozszerzyła w Sejmie.

Nie jestem posłem — mógłbym więc wedle przyjętego u nas zwyczaju wszystkich nieposłów potępiać posłów i samą instytucję parlamentu dopóty dopóki mi nie zabłyśnie nadzieja uzyskania mandatu. Taka jest u nas moda i takie nastawienia psychologiczne wszystkich pismaków dziennikarskich oraz krzykaczy politykujących, którzy z taką semicką zjadłością uderzają na Sejm i na wszystkich posłów bez wyjątku, że aż tak rozsądny i zrównoważony człowiek, jak autor wymienionego artykułu, uległ wywołanemu przez tę uporczywą naganę nastrojowi — i popełnił niesprawiedliwość.

Rozważmy jak to było.

Zamach majowy został dokonany nie przez nacjonalistów czy burżujów przeciw socjalizmowi, ale przeciwnie przez socjalistów, rady-

kałów i przewrotowców przeciw nacjonalizmowi. Można nie lubić Witosą, ale każdy przyzna, że od grudnia 1925 do maja 1926 stał on na czele rządu, naprzód Koalicyjnego, a potem narodowego, że Koalicję rozbili socjaliści i radykali, aby przy pomocy zamachu zbrojnego obalić rząd narodowy. To są fakty, o których nie trzeba zapominać. Jeżeli więc autor uważa socjalizm za zgniliznę, to , . . . . .

Algdy przejdziemy do samego Sejmu, to i tam prawda dziejowa wygląda inaczej. Sejm ówczesny znalazł w sobie większość do ratowania państwa. Wyłonił silny rząd, dał mu pełnomocnictwa i popierał go stale w jego mądrych poczynaniach. Najważniejszym było wtedy zagażenie finansowe: stabilizacja waluty, założenie Banku emisyjnego i stworzenie podstaw skarbowości. Konsekwentnie, rozumnie i genialnie wykonał ten program min. Zdziechowski. I szkoda, że nasi publicyści zapominają tak rychło o przełomowej, epokowej zasłudze tego ministra. On przecież opracował plan zrównania wydatków z dochodami, przewidział i uregulował stale zmniejszanie się deficytu od grudnia do kwietnia, osiągnięcie równowagi w kwietniu i zrealizowanie ciągle wzrastających nadwyżek, poczynawszy od maja. Jego obliczenia spełniały się z zegarkową dokładnością. To też nie dziw, że padł strach na socjalistów i przewrotowców, strach przed własnym bankructwem, gdyby się okazało, że narodowcy potrafią wyprowa-